

***Il Messaggero* - Pewnego razu była brazylijska Roma z Paulo Roberto Falcao i Toninho Cerezo czy mistrzowska Roma z 2001 roku z Cafu, Emersonem, Aldairem, Antonio Carlosem Zago i Marcosem Assuncao. Obecnie "Made in Brazil" w Trigorii nie jest już w modzie, do tego stopnia, że w niedzielnym meczu przeciwko Cagliari w koszulce Giallorossich nie zagrał nawet jeden brazylijski piłkarz.**

W ostatnią niedzielę żaden spośród grupy złożonej z Taddeiego, Fabio Simplicio i Juana czyli Brazylijczyków Luisa Enrique nie znalazł sobie miejsca na murawie: Taddei i Simplicio usiedli na ławce i nie zostali wykorzystani, Juan który przechodzi rekonwalescencję usiadł wraz z Cichino na trybunach. W obecnej multietnicznej Romie znajduje się jedenaście narodowości w kadrze, jednak dane na temat Brazylijczyków są zastanawiające, gdyż Roma co najmniej w ostatnich trzydziestu latach kładła mocny nacisk na zielono-żółtych graczy. Wystarczy przypomnieć, że w ubiegłym sezonie było ich w kadrze ośmiu. Obecnie w Trigorii dominują Argentyńczycy, Burdisso, Heinze, Lamela, Gago i Osvaldo. Pięciu przeciwko czterem w południowoamerykańskich derbach.

Przesuwając się po liście brazylijskich graczy, którzy zakładali żółto-czerwoną koszulkę, wśród 28, na pierwszym miejscu ze względu na liczbę występów znajduje się Aldair Nascimento dos Santos, który przybył latem 1990 roku po Mundialu we Włoszech i pozostał w Trigorii do końca sezonu 2002/2003. Zaliczył 329 występów i zdobył 14 goli. Jest jedynym graczem Romy, którego numeru 6 nie zobaczymy już nigdy na koszulce innego piłkarza. Za Aldairem znajduje się Rodrigo Taddei, który został pozyskany przez Romę na zasadzie wolnego transferu latem 2005 roku i który ma kontrakt do końca 2014 roku: 174 występy, 22 goli do tej pory. Na najmniejszym stopniu podium znajduje się Cafu z 163 meczami i 5 bramkami. W dolnej części klasyfikacji, na ostatniej pozycji pod względem występów znajduje się Adriano, który zakładał koszulkę Giallorossich jedynie pięć razy. Cztery razy mniej niż jego rodak Andrade, który opuszczał Romę bez żadnego żalu. Tak jak i Vagner - 11 występów. Nie można zapomnieć jednak o Paolo Sergio, który grał w Romie dwa sezony i w latach 1997-1999 zebrał 55 występów i strzelił 24 gole, żadnego z rzutu karnego. Najlepszym brazylijskim strzelcem w historii Romy był Dino Da Costa 71 bramek w 149 meczach, a po nim Mancini z 40 trafieniami w latach 2003-2008.

Autor: abruzzi